Rok III. Kraków, dnia 29. października 1921. Nr. 40.

PRZEGLĄD KUPIECKI

Uwagi do sanacyi stosunków gospodarczych.

I.

Po zlikwidowaniu wojny światowej przedłożyła światu „Rada Najwyższa Mocarstw Sprzymieżonych" memorandum ekonomiczne, w którem podaje przyczyny dzisiejszej reorganizacyi gospodarczej Europy i podała we formie wniosków sposoby na ulżenie niebywałej katastrofy, która nawiedziła świat cały. Przechodząc pobieżnie nad kwestyami natury zasadniczej dotyczących uspokojenia Europy, i polecając zmniejszenie liczby wojsk, wznowienie przedwojennych handlowych stosunków z całą Europą Wschodnią i zniesienie sztucznych barjer ekonomicznych, które nie pozwalają, na zorganizowanie nieograniczonej wymiany towarów, podaje Rada Najwyższa środki zmierzające do deflacyi kredytu i monety obiegowej.

Środki te ujęła Rada Najwyższa w 4 punktach, a mianowicie: 1) w ustanowieniu podatków dochodowych, jakie mogą być uznane za niezbędne do osiągnięcia poprawy kredytu i waluty obiegowej

2) w osiągnięciu równowagi budżetowej pomiędzy teraźniejszymi wydatkami normalnemi rządów, a ich dochodami

3) w skonsolidowaniu, długów o krótkich terminach za pomocą osiągnięcia oszczędności drogą subskrybcyi

4) w **natychmiastowem ograniczeniu dalszej emisyi banknotów** i stopniowo wzrastającem redukowaniu będących w obiegu pieniędzy papierowych.

Jak długo rządy nie przystąpią do zrealizowania tych wniosków, wstrzymanie kredytów handlowych międzynarodowych jest problematyczne. „Będzie to możliwe do wykonania z chwilą — powiada Rada Najwyższa, — gdy kraje te przeprowadzą reformy wskazane powyżej."

Innemi słowy Rada Najwyższa żądała od każdego państwa z osobna, uregulowania życia gospodarczego wedle własnych sił i zasobów.

To stanowisko Rady Najwyższej, da się też w gruncie rzeczy wytłumaczyć. Nietylko u nas w Polsce, ale i w krajach zwycięzkiej byłej koalicyi gospodarstwo społeczne uległo ogromnemu wstrząśnieniu. Wskutek wojny naruszone zostały zasadnicze podstawy rozwoju gospodarstwa. W pierwszym rzędzie kraje przemysłowe utraciły możność zaspokojenia swoich potrzeb żywnościowych, na skutek upadku Rosyi i całej Wschodniej Europy. Dość wskazać, że sama Rumunia, która przed wojną wywoziła około 18 miljonów korców zboża, obsiewając rocznie około 1900000 ha przestrzeni, zdołała 1|XII 1919 r. obsiać tylko 23 proc. tej przestrzeni, chociaż od tego czasu pewne polepszenie nastąpiło. Rosya utraciła charakter czynnika eksportowego dla artykułów agrarnych. Polska zaś — mimo swego charakteru agrarnego, zmuszona jest importować artykuły żywnościowe, nie mogąc się z własnej produkcyi rolnej utrzymać. W pierwszym kwartale br. od 1|I — 31|III wyniósł przywóz artykułów przywożonych do Polski 212.310 ton, z czego wyłącznie na zboże wypadło około 70 proc. wszystkich artykułów spożywczych. Nadwyżka zaś przywozu zboża nad wywozem obejmowała około 88·70 proc. nadwyżki przywozu nad wywozem wszystkich wogóle art. spożywczych.

Po drugie zachwianą została podstawa produkcyi przemysłowej, a mianowicie wydajność producyi węglowej. W stosunku do r. 1913 produkcya węgla wykazywała w r. 1919 w Zjednoczonem Królestwie Brytanii zmniejszenie produkcyi węgla o 24·78 proc., w Francyi (względnie z Lotaryngją) o 100 proc., w Niemczech (z wyłączeniem Saary i Lotaryngji) o 58·78 proc., w Stanach Zjedn. o 4·40 proc., w Polsce, około 60 proc.

Jakie zaś to zmniejszenie produkcyi ma znaczenie, dość spojrzeć na wydajność węglową Niemiec w r. 1913, zastosowanie ilości węgla w przemyśle, by sobie obrazowo wyrobić można było o tem zdanie. Niemcy same produkowały przed wojną w r. 1913 191,500.000 ton rocznie, z czego 139,000.000 ton spotrzebowały dla siebie. I tak przemysł odbierał 56 proc., koleje 13 proc., gaz, woda, elektryka odbierały 9 proc., środki nawigacyjne 4·70 proc., a na użytek domowy, rzemiosło i rolnictwo przypadało 18 proc. Sam wywóz węgla koksu i brykietów wynosił 7 proc. wartości wszystkich wyworzonych towarów, co stanowi w wywozie towarów dość wysoką pozycyę, jeśli się zważy, że wywóz sławnych barwików nie przenosił 1·9 proc. ogółu wywiezionych towarów.

Po trzecie zburzoną została równowaga między poszczególnemi walutami rozmaitych państw **wzglę-**

dem siebie. Spadek dewiz europejskich w stosunku do New Jorku — przedstawiał się wedle zaświadczenia Rady najwyższej w r. 1919 dla funtów szterlingów w wysokości 30 proc., dla franków franc w wysokości 64 proc., dla lirów 72 proc. i dla marek niemieckich 95 proc., a nawet dla franków szwajcarskich 26 proc. Dnia 31|12 1920 r. notują wymienione waluty dalszy spadek, a mianowicie funty szterl. 40 proc., franki fr. 225 proc.. liry 445 proc., a marki niem. 1626 proc. Spadek ten — prócz dla funta szterl. i franka szwajcarskiego trwa dalej, dewaluacya np. marki niem. doszła w stosunku do New Jorku we wrześniu 1921 aż do 2530 proc., franków fr. do 270 proc. a lirów 467 proc. Ten stan rzeczy musiał z natury rzeczy wywołać zupełną dezorganizacyę w wymianie towarów i w możnosci efektywnej produkcyi towarów, ale w następstwie, wywołały te trzy podane momenta wzrost cen, a więc drożyznę, spotęgowaną do krańców możliwości.

W stosunku do r. 1913 (według liczb indeksowych) wzrosły ceny hurtowne w r. 1919 w Stanach Zjedn. o 120 proc., w Anglii o 170 proc., we Francji 300 proc., we Włoszech 300 proc. W roku 1920 konstatujemy dalszy wzrost cen o blizko 100 proc., i tak w stosunku do r. 1919 wzrosły ceny hurtowne we Francji o 159·5 proc., we Włoszech 189 proc., w Anglii 130 proc., w Stanach Zj. o 124·6 proc., w Polsce w tym czasie w marcu 1920 r. wzrosły ceny o 149·60 proc.

Nic więc dziwnego, że biorąc pod uwagę, ogólne międzynarodowe położenie państw, znajdujących się same w przykrem gospodarczem położeniu zagranica wymagała od Polski, by o ile możności sama uregulowała u siebie problem gospodarczy.

A w tym kierunku nic nie uczyniliśmy. Co więcej tendencya cen idzie obecnie po linii cen na rynku międzynarodowym. Marka przestaje być środkiem wymiany, i z powodu ogromnych wahań kursowych, silnego spadku wartości mimowoli ustępuje miejsca dolarowi nawet w handlu wewnętrznym. Kupuje i sprzedaje się coraz częściej wedle kursu marki do dolara. Dezorganizacya na polu gospodarczem doprowadziła też do tego, że państwo nasze nie przedstawia dla zagranicy poważnego kontrahenta. I dlatego nawet ze strony Francyi trudno kredyt uzyskać.

W tym kierunku — mówmy otwarcie — zapoznaliśmy położenie międzynarodowe państw względem siebie. Aby módz uzyskać stanowisko jakieś w świecie powinnismy byli w pierwszym rzędzie zwrócić naszą uwagę na uregulowanie problemu gospodarczego w Polsce. Gospodarczo silne państwa, wywołują poszanowanie podobnie, jak w życiu prywatnem gospodarczo niezależne jednostki. Na podstawie tego gospodarczego położenia możliwem było dopiero uzyskać kredyt handlowy. Ale nie tylko zapoznaliśmy międzynarodowe położenie państw zagranicznych, i naszego stosunku do nowo wytworzonej sytuacyi, ale też i wewnętrzny rozkład sił w kraju własnym. W przekroju poprzecznym przedstawia się u nas sytuacja w ten sposób, iż w miejsce bogatych lub średniozamożnych klas miejskich (handel, przemysł, i klasy konsumujące) weszły koła agrarne ze swojemi drogiemi ograniczonemi artykułami pierwszej potrzeby, ze wzrastającą stale i silnie rentą gruntową, niezależne od miast, i nie tworzące więcej rezerwoaru „lumpenproletarjatu".

Stąd wniosek był prosty, by opierając wydajność podatkową na szerokich kołach agrarnych, popierać przemysł i handel.

Polityka zaś nasza walutowa nosi w sobie cechy wielkiego niezdecydowania. Przykładem co choćby istniejący do ostatnich czasów obowiązek opłacania podatku od alkoholów, częścią w markach polskich, a częścią w złocie. Doprowadziliśmy do tego, że wartość złota wzrasta niepomiernie do istotnej siły kupna marki polskiej, a następnie do wywołania wrażenia, iż nawet rządy nasze wyżej ceniły efektywną wartość złota, jak stworzony przez się pieniądz papierowy.

Stały zaś wzrost inflacyi banknotów, nieodpowiedni do rzeczywiście koniecznych wydatków, na które państwo nasze pozwolić sobie mogło, wywołać musiało wrażenie, że urojona, czy rzeczywista przyczyna niewymienialności not jaka — jak powiada Canaan profesor londyńskiego uniwersytetu — przy wprowadzaniu pieniądza papierowego istniała, znika, zanim proces obniżania się wartości not zaszedł tak daleko, że już niema nań ratunku, a gdy raz znikła owa przyczyna, to i słabnie znacznie sympatja na rzecz dalszych emisji, wraca się zatem do waluty kruszczcowej; choc może bardzo powoli (jak w Ameryce po wojnie domowej) lub może w Anglii po wojnach napoleońskich. Drobny zysk, osiągnięty przez wypuszczenie not bezprocentowych zamiast pożyczki oprocentowanej, jest prawie dla państwa bez znaczenia, wobec zwyżki cen płaconych przez rząd za wszystko co kupuje. „Jeżeli proces opisany nie napotka tamy powiada dalej prof. Canaan, kończy się on nagłą katastrofą. Jeżeli więc ludy nie lubią zwyżki cen, co jest poprostu inną nazwą dla spadku wartości pieniądza, to powinny domagać się niezłomnie i bezwzględnie odpowiedniego ograniczenia podaży pieniądza przez rząd.

I tu dochodzimy mimowoli do zasadniczego problemu upadku naszej waluty. Podaż pieniądza powoduje chwilowo nadmiar pieniądza, w następstwie upadek wartości pieniądza, a w dalszej konsekwencyi brak gotówki, i w końcu konieczność dalszej emisyi banknotów.

Dotychczasowy stan naszego budżetowania, wykazuje że chcielibyśmy połowicznie rzecz całą załatwić. Oszczędność w wydatkach jest iluzoryczną, a jeśli wskazujemy na konieczność bezwzględnego ograniczenia wydatków, a w szczególności wydatków nieproduktywnych, np. wojskowych, to zewsząd odzywają się głosy, że wydatki te są konieczne — w imię zachowania naszej samodzielności. Naszem zdaniem, twierdzenia te są „contradictio in adiecto", i jeśli nie przystąpimy energicznie i bezwzględnie do stosowania wydatków odpowiednio do przychodów, a przychody nie oprzemy na klasach do tego najbardziej przystosowanych, jakiemi naszem zdaniem są koła agrarne, jeśli państwo nie będzie popierać w pierwszym rzędzie kół przemysłowych i handlowych, opierając swą politykę gospodarczą na uzyskanej wydajności podatkowej kół agrarnych — nie dojdziemy w żaden sposób do celu. Ani wewnątrz państwa rząd nie uzyska zaufania ludności, ani nasze położenie międzynarodowe się nie poprawi.

Dr. Norbert Salpeter.

Cele i zadania Targów Wschodnich.

Wyczytane pomiędzy wierszami artykułów „Poznań i Lwów“ „Cele i zadania zjazdu kupiectwa polskiego w czasie Targów wschodnich we Lwowie“ Nr. 38 „Kupca“ z 20|9 1921.

Bój otwarty jest bojem honorowym, do takiego tylko tchórze nie stają. Ludzie jednak wierzący w słuszność swej sprawy idą chętnie gotowi na wszystko, ufni że sprawiedliwość zwycięży.—

Bojkotowa propaganda, hasła „swój do swego“ rodem z Kongresówki, konsekwentnie ujęte w ręce jednostek z pruskiej szkoły „Ausrottungspolityki“ zwolna się ujawniają. Trzeba je tylko umieć widzieć, a wskazanem jest demaskować je z miejsca.—

Przykro nam, że w tej kwestyi musimy zabrać głos na łamach pisma zawodowego, ale uczynić nam to wypada koniecznie ponieważ kwestya ta łączy się ze sprawą Targów wschodnich i Zjazdu kupiectwa polskiego i żydowskiego w Polsce. Dotychczas głoszono, że zadaniem Targów wschodnich jest nawiązanie kontaktu handlowego ze wschodem i ujęcie go w ręce kupiectwa państwa polskiego. Że większą część kupiectwa polskiego stanowią Żydzi, o tem wiedziano, inicyatorom chodziło o to, aby bogactwo państwa podnieść aby przysporzyć państwu dochodów i wzbogacić społeczeństwo o to, czem się narody z handlu bogacą. Obowiązki obywatelskie są równe, na bogatem społeczeństwie ciążą w większej mierze, a państwu nie sprawia różnicy, czy bogatsza i zasobniejsza szęść społeczeństwa należy do innego wyznania. Chodzi o ogólno społeczne korzyści z uprzemysłowienia kraju i wzrostu bogactwa.

Tymczasem z artykułów „Poznań i Lwów“ oraz „Cele i zadania Zjazdu kupiectwa polskiego“ umieszczonych w Nr. 38 „Kupca“ z 20|8 1921 dowiadujemy się także pośrednio o celach Targów wschodnich.— Luźnie rozrzucone zdania za pierwszem przeczytaniem są jakby hez głębszego znaczenia, a jednak musiał autor tak uczynić ponieważ bał się otwarcie wystąpić.— Artykuł jawny i otwarty byłby tak nie raził, jak ta nienawiść przez „rękawiczki“.—

Autor twierdzi, że „Zjazd kupiecki w czasie Targów wschodnich zapozna kupca polskiego z zachodnich dzielnic z najszerszym rynkiem zbytu na wschodzie, Targi wschodnie mają wykazać kupiectwu zachodniemu (czysto polskiemu) że szereg branży we wschodniej połaci kraju jest nawet do objęcia przez Polaków, (a w czyich rękach są dzisiaj przyp.Red?) wskutek czego jest wielkie zainteresowanie i zapewnione jest liczne obesłanie Targów wschodnich“— Życzymy powodzenia.

Z tego artykułu, włożonego w usta p. Litwinowicza wychodzą jeszcze dalsze wnioski odnośnie do zadań kupiectwa polskiego, natchnionego doświadczeniem na miejscu w myśl tego, co autor poprzód widzi, w Targach wschodnich. „Kupiectwo polskie, które weźmie udział w Targach wschodnich podejmie energiczną walkę celem wydobycia handlu polskiego pod przemożnych wpływów obcych i bronić będzie swojskowości handlu i spolszczenia tegoż. W artykule zaś „Kupcy na zjazd“ w Nr. 39 twierdzi inny autor, który zdaje się nie czytał Nr. 38, że celem zjazdu jest tylko gospodarcze podniesienie kraju przez kupiectwo, a więc nie unarodowienie handlu.— Sprzeczność widoczna, dwulicowość.—

Walka już zapowiedziana, podejmuje ją przedewszystkiem inicyatorka Targów wschodnich, konfraternia kupiectwa polskiego we Lwowie, instytucya stara licząca członków miejscowych i zamiejscowych — 238.

W szeroką dyskusyę z autorami podstawowych myśli unarodowienia handlu w Polsce nie będziemy się wdawać, nadmieniamy tylko, że nie jest faktem przypadkowym, że jesteśmy dziś podwaliną polskiego przemysłu i handlu, że to jest wynikiem żelaznych praw ekonomicznych, których kupcy polscy rezolucyami zjazdowemi nie potrafią zmienić. Żydzi mają pewne właściwości, które czynią ich użycie w dziedzinie przemysłu i handlu bardzo wskazanem, a narody gospodarczo silniejsze niż polski, z obecnością i decydującą rolą elementu żydowskiego w zakresie spraw przemysłowo-handlowych i finansowych już się pogodziły.—

Po Targach Wschodnich.

O Targach Wschodnich pisano wiele, niechaj będzie wolno kilka słów napisać po „Targach Wschodnich“. Przyznać należy, że agitacyą „o potrzebie nawiązania handlu ze Wschodem“ zainteresowało się kupiectwo i przemysł i nawet pesymiści musieli przyznać, że nasz przemysł stoi w wielu zawodach na wyżynie, że przemysł nasz może iść śmiało w zawody z przemysłem zachodu, że nasz produkt może zaspokoić potrzeby krajowe i Wschodu. Nietylko eksponaty zadawalniały odbiorców krajowych i prasę, ale też zwiedzające masy uczniów i mieszczaństwa, tak że to nie były Targi, ale wystawa.

Byłem między wystawcami, o eksponatach moich pisała niemal cała prasa, ceny były tanie, ale nie było kupujących, i to ani z z Wschodu, ani z Zachodu i co mnie spotkało-spotkało dużo moich znajomych. Popyt był za tekstyliami i skórą, która wskutek wielkich wahań walutowych miała chętnych nabywców, atoli ceny Łodzi i Bielska były oznaczone dla eksportu w frankach, co odstraszyło naszych nabywców, bo nie dało żadnej kalkulacyi.

Rozmach Targów był wielkoeuropejski, atoli ze strony rządu poczyniono wszystko, by Targi się nie udały. Eksponaty wstrzymywano w drodze, lokomocya licha, na dworcu o bilety do odjazdu bijatyka. Oczywiście, że odwiedzający wystawę musiał zapłacić za cały bilet, bo dyrekcya kolejowa odpowiedziała Izbie handlowej na jej zapytanie opryskliwie, że kupiectwo może sobie zapłacić pełne ceny, skoro chce zwiedzić wystawę.

Wystawców, tak z przemysłu jak z handlu była większość żydowska. Zarząd Targów poczynił swoje

i nieprotegowane firmy umieścił w hangarach wstrętnych, wystawionych na działanie kurzu, tak, że cały dzień trzeba było eksponaty obcierać.

Organizacya mieszkań nie była szczęśliwą, za przespanie jednej nocy, trzeba było płacić 1200 M. prócz 200 M. za wskazanie adresu. Były też wypadki, że żydowskich kupców nie wpuszczały na nocleg te osoby, które podały do biura Targów, że chcą wynająć pokoje.—

Mimo wielkich kosztów i trudów, które spotkał wystawców i zwiedzających i mimo braku nabywców nie było rozczarowania i to jedynie dlatego, że widziano wiele trudu i pilności, których nasi przemysłowcy zużyli, by podnieść zapomocą swej produkcyi siłę ekonomiczną państwa i na jak wysokim poziomie stoi nasza produkcya.

Lwowscy kupcy i przemysłowcy nie stracili nadziei, że będą pomostem między zapotrzebowaniem Wschodu, a produkcją Zachodu. Gmina Lwowska przystąpiła do spółki z udziałem 30 morgów gruntu, na którym staną składy tranzytowe wolne od wszelkich opłat fiskalno-celnych, pozwoleń przywozu i wywozu. Prócz tego będzie ułożony nowy szeroki tor do granicy rosyjskiej, tak że towar przeznaczony do Rosyi będzie w Lwowie mógł być przeładowany. Lwowska Spółka posiada 200 lokomotyw szerokotorowych i 500 wagonów. Życzyć należy, by sobie w Warszawie nareszcie zdano sprawę, że trzeba jak najrychlej rozpocząć na seryo handel z Wschodem.

Zamknięcie Targu nie odbyło się bez zgrzytów. Kilku spedytorom urósł apetyt, żądali bajońskich sum za ekspedycyę zwrotną eksponatów, nie było straży, a opryszki rzucali się na eksponaty.

R. P.

Walka z lichwą w nowem wydaniu.

Jesteśmy widzami niebywałego dziwolągu, iż rząd po naciskiem opinii publicznej proklamował wolny handel, a równocześnie ministerstwo aprowizacyi wzywa urzędy „walki z licwą“ do wzmożonych wysiłków celem wstrzymywania rosnącej drożyzny. Zerwano nareszcie z państwową gospodarką produktami codziennego zapotrzebowania. Zdawało się, że nareszcie mózgownice proletarjatu i inteligencyi pojęły, iż drożyzna ma swe jedyne źródło w drukarniach marek polskich i ogólnej polityce państwowej i przywrócono wolny handel jako jedyny środek na przywrócenie zdrowej konkurencyi, a tem samem możliwości obniżania ceny, uzasadnionej ogólną sytuacyą na rynku.—

Ogólnie oczekiwano, iż równocześnie znikną urzędy „walki z lichwą“ w zupełności, bo kilkuletnia „walka“ kosztowała skarb wiele miljonów, a na ukształtowanie cen pozostała zupełnie bez wpływu.

U nas jednak wszystko możliwe. Ministerstwo handlu przywraca wolny handel, a ministerstwo sąsiednie nakazuje urzędom dławienie wolnego handlu, przez żądanie cen i cenników urządzanie obław na targach i apele do publiczności o doniesienia na „lichwiarzy i paskarzy“.

Te „rządzące sfery“ nie chcą pojąć, że nietylko urzędy „walczące“, ale nawet krzyżowe wyprawy antydrożyzniane nie obalą zasadniczej prawdy ekonomicznej, iż pomnożenie pieniądza papierowego bez podkładu kruszcowego wywołuje zmniejszoną siłę kupna, a tem samem nieuniknioną drożyznę. „Walka“ odżyła.

Dzienniki codziennie ogłaszają komunikaty o wyłapaniu zbrodniarzy mlecznych, mięsnych, kawiarnianych i restauracyjnych. Wystawy sklepowe muszą wykazywać ceny, aby się ludziska cenom dziwowali, nasowo indagują się kupców, o faktury, źródła nabycia, kalkulacyę etc. Ponownie podburza się opinię publiczną, wznieca sie namiętności ludzkie i żąda się szubienic i kar śmierci. Codzienny wzrost ceduły giełdowej i co 15 dniowa podwyżka taryf kolejowych, pocztowych, cen spirytusu, tytoniu i t. p. na tych ludzi nie działa żądają „walki“, bo my do walk od początku niepodległości bardzo skłonni jesteśmy. Faktycznie niewiadomo, czy zapatrywać się na to satyrycznie, czy też poważnie. Ale taki stan rzeczy nie może dłużej trwać, bo szkoda jest nieobliczalna i wywołuje zgubne skutki we wszystkich dziedzinach naszego przemysłu, handlu i rolnictwa. Pominąć nie można jeszcze tego szczegółu, że represje stosowane do rolników zaopatrujących tygodniowe targi miast, wywołać mogą wygładzanie miast, przez to, że drobni producenci trzymać się będą handlu wymiennego.

S. Pitzele

Zniżka cen!

Nie ma obecnie w Polsce, jednego dziennika od najpoważniejszych do brukowych. które nie głoszą o zniżce cen, o nawoływaniu konsumentów do wstrzymania się od zakupów, nawet najniezbędniejszych artykułów codziennej potrzeby. Fazy te przechodziło kupiectwo i konsumenci niejednokrotnie odczuli na własnej skórze eksperyment bolesny, dając posłuch pismom, które bez zastanowienia się nad prawem ekonomji i siły kupna naszej marki, głosiły nieuzasadnione poglądy.

Wierzymy mocno, że konsumenci oczekują chwili zniżki cen, która u nas w kraju się porównuje z cenami bolszewickiemi, jeżeli chwilowo nie w tym samym stosunku, to bezwarunkowo stwierdzić musimy, że ceny obecne u nas równają się cenom z bolszewji w roku 1919. Właśnie te skoki cen w ostatnich miesiącach, straszny spadek waluty polskiej, ogarnia całe kupiectwo, **które również jest konsumentem,** niebywałym strachem. Magazyny w ostatnich miesiącach tak się wypróżniły, że trudno jest klientelę żadowolnić w jej najprymitywniejszych wymaganiach. Kupiec nie ma gotówki potrzebnej do obrotu towarami, nie ma jej również na zaspokojenie własnych potrzeb domowych. Ogólnie słyszymy, że ciasno z gotówką. Gotówka się ulotniła! Dokąd? To jest obecnie najważniejszem pytaniem.

Żniwa się skończyły i o tem czasie w czasach

przedwojennych był w handlach największy obrót Chłop, rolnik miał dochody po całorocznej pracy,. zbywając ziemiopłody, i załatwiał swoje potrzeby w handlach, na targach i u przemysłowców. Obecnie chłop również wyzbywa się jeżeli nie całkowicie, to częściowo swoich zbiorów, a to po tak horendalnych cenach, że te nazwać można bolszewickiemi. Chłop sprzedaje swoje ziemiopłody po cenach wysokich, które nic wspólnego z walutą zagraniczną nie mają do czynienia. Lecz chłop kalkuluje w dolarach, a to jest nieszczęściem naszej drożyzny. Chłop, rolnik czy też obszarnik nie mogą bezwarunkowo przed Urzędem Walki z lichwą zdać egzaminu, dlaczego pszenica kosztowała z początkiem września 10.000 mkp. a obecnie 19.000 mkp. Nadto chłop magazynuje! Nie magazynuje jednak wyłącznie ziemiopłody, co do których ma zawsze tą samą śpiewkę, że brak sił roboczych do młocki, lecz magazynuje marki polskie w snopkach słomy, siennikach, garnkach i skrzyniach.

Podnoszą rozmaite pisma, że waluty zagraniczne spadły, wobec tego kupiectwo winno ceny obniżyć. Apel ten jest słuszny, lecz skierowany pod fałszywy adres. Czy kupiectwo ceny ustala, czy też producent! Producenta winić zupełnie nie chcemy, bo sprowadziwszy raz drogi surowiec, musi gotowy towar drogo sprzedać, zwłaszcza że nie ma tej pewności, że waluta się utrzyma na obecnym poziomie. Kupiec sprowadzając towar krajowy po cenach wysokich nie może się z pewnością zgodzić na straty, bo kupiec jest w tym celu by zarabiał. **Każdy kupiec ma to samo prawo do życia co każdy urzędnik, robotnik itd.** Nie słyszeliśmy jeszcze by jakaś kategorya urzędników lub robotników żądała niższych płac, przeciwnie słyszymy codziennie o dalszych strejkach, a nawet Rząd podnosi mimo zniżki waluty swoje monopole jak transporty kolejowe, tytoń, węgiel i opłaty celne.

Dalszy przykład niech służy naszym dziennikom, że marka niemiecka lub korona austrjacka, z powodu swojej zniżki, nie może regulować cen naszego rynku targowego. Wiadomem jest. że główny import naszych towarów odbywa się z Niemiec lub Niemieckiej—Austrji. Rzeczywiście spadły waluty powyższych państw do połowy, lecz nietylko u nas lecz na wszystkich rynkach światowych. Lecz w chwili obniżenia się waluty niemieckiej i austryackiej, ceny wszystkich towarów tam się tak podniosły, że handel i konsumcja nasza, żadnej zniżki nie odczuwają.

Mimo wszystkich wywodów, **kupiectwo nasze** jest skłonne, ceny znacznie obniżyć, nawet towary w cenie własnych kosztów, ba nawet ze stratą sprzedać. Lecz jeżeli konsumenci się tego domagają od kupiectwa, które jest pośrednikiem w tranzakcjach handlowych, **musi ono stanowczo protestować, przeciw dalszym podwyżkom artykułów monopolowych i transportowych oraz się domagać, by pasek i podbijanie artykułów rolniczych oraz magazynowanie ziemiopłodów i marek chłopskich ustał.**

Kupiectwo domaga się od banków by lichwy procentowej zaprzestały, która ceny towarów podraża.

Kupiectwo zgadza się na postulaty ministra skarbu p. Michalskiego i chętnie zapłaci daninę, która ma służyć na polepszenie naszej waluty, domaga się jednak ostemplowania marek polskich, które w ten sposób wyjdą na światło dzienne ze skrzyń chłopskich.

Zjazd kupiectwa żydowskiego.

Przed otwarciem dyskusyi nad wywodami ostatniego referenta zabiera głos przewodniczący p. R. Schenker. W krótkich ścisłych zarysach reasumuje cały tok obrad ostatnich dwóch dni. Stwierdza, że kupiectwo chrześcijańskie od czasów powstania wolnej niepodległej Polski, uważa siebie jedynie za szczerych Polaków i wobec swojej indolencyi kupieckiej, swojego nieuświadomienia, ulegając głosom swoich prowodyrów, nie łączy się z kupiectwem żyd. Nadejdzie jednak czas gdzie i to się zmieni. Co do punktu: „Handel z Rosją", stwierdza jako Małopolanin, że stosunki z dalekim Wschodem były dla nas dawniej wcale nie znane, wobec mało rozwiniętego przemysłu w Małopolsce. Obecnie chętnie Małopolanie pod kierownictwem Centrali Związku Kupców przy założeniu simego banku, podejmą w szeregach kupców z Kongresówki zdobycie rynków wschodnich. Przechodząc do wywodów dalszych referentów wyraża mowca zdziwienie, że referent na temat organizacyi nie wspomniał o konieczności własnej silnej prasy zawodowej. Organizacya bez prasy jest niemożliwa. Gazeta kupiecka potrafi odeprzeć wszystkie ataki swoich przeciwników, potrafi wybudowac sieć organizacyjną, potrafi złączyć całe kupiectwo żydowskie, a nawet przychylnymi zrobić te strony kupiectwa chrześcijańskiego, które już zostały jadowitą strzałą zatrutą antysemityzmem zranione. Mowca wzywa wszystkie organizacje do poparcia juz istniejącego pisma fachowego „Przeglądu kupieckiego" wychodzącego w Krakowie, i uznanie tego pisma, jako jedynego organu całego kupiectwa żydowskiego w Polsce, żądając przy tem poparcia materjalnego od wszystkich organizacji kupieckich, współpracy i przesyłania inseratów.

P. r. Truskier prezes centrali związku kupców w Warszawie, oraz p. Ohrenstein przedstawiciel Związku drobnych kupców popierają w całej pełni wniosek przedmowcy i uznają, że bez prasy organizacja istnieć nie może. Domagają się od wszystkich organizacji, by obecnie wychodzący „Przegląd Kupiecki" w Krakowie uważać za swój organ zawodowy i starać się, by członkowie wszystkich organizacji w całej Polsce abonowali go, materjalnie popierali, oraz zasilali inseratami.

Po ukończeniu dyskusji przedłożono zjazdowi do uchwały następujące wnioski i rezolucje, które m. i. podajemy:

1) Zjazd domaga się, aby rząd traktował kupiectwo żydowskie narówni z innemi organizacyami we wszystkich akcyach ogólno ekonomicznych, i uważał kupiectwo żydowskie za równowartościowy czynnik ogólnego życia ekonomicznego.

2) Zjazd stwierdza, że propagowanie bojkotu ekonomicznego znajduje się w jaskrawej sprzeczności z kodeksem karnym i w swych konsekwencyach podrywa i osłabia całą organizacyę ekonomiczną. Zjazd wzywa przeto rząd do energicznego zwalczania bojkotu, w imię interesów państwowych.

3) Zjazd domaga się wydania noweli do ustawy o przymusowym odpoczynku niedzielnym z uwzględnieniem słusznych żądań żydowskich, idących po linii interesu państwowego.

4) Zjazd wzywa Centralny Związek Kupców do założenia banku kupiectwa żydowskiego.

5) Biorąc pod uwagę, że w stosunkach handlowych pomiędzy Polską a Rosyą kupiectwo żydowskie odgrywało wybitną rolę — Zjazd zwraca się do miarodajnych czynników rządowych z kategorycznem żądaniem, aby rozpoczęte obecnie stosunki handlowe z Rosyą nie były połączone z udzielaniem przywilejów poszczególnym konsorcyom lub innym warstwom kupieckim.

Zjazd zamknięto o godz. 2 popoł. po wygłoszeniu przemowy p. r. Rappaporta jako Prezesa Stowarzyszenia Kupców we Lwowie.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Podwyższenia i zmiany w ogólnej taryfie towarowej podaje rozp. M. K. Ż. z 6|9 1921 Podwyższono opłaty taryfowe i dodatkowe jak np. za przetrzymanie wagonów, zajęcie torów etc. nadto zmieniono nomenklaturę i klasyfikacyę towarów objętych taryfą kolejową. Podwyżka wynosi 100 proc.—

Od 1|10 1921 podwyższono także taryfę osobową Opłata jednostkowa w pociągach osobowych i mięszanych wynosi w klasie III. 2 mk, w klasie II.-4 mk. a w klasie I.-6 mk, od osoby i kilometra. Ceny biletów oblicza się strefami po 10 km. Ceny biletów na pociągi pospieszne otrzymuje się przez dodanie do cen biletów w pociągach osobowych i mięszanych 50 proc. przyczem najniższa cena biletów w pociągach pospiesznych równa się należności za 100 km.

Wszelkie ceny biletów podzielnych przez pół zaokrągla się do pełnych marek parzystych wzwyż.—

Jednorazowy bilet peronowy kosztuje 20 Mk, miesięczny 600 Mk.—

Warunki należenia do giełd tow. Na zasadzie rozp. M. P i H. oraz M. Skarbu członkami giełd towarowych mogą być

a) osoby fizyczne zamieszkałe, oraz osoby prawne, mające siedzibę w okręgu danej giełdy towarowej, zajmujące się zawodowo produkcyą, obiegiem lub przerabianiem przedmiotów dopuszczonych do obrotu na danej giełdzie, oraz czynnościami ubezpieczenia, ekspedycyi i przechowywania tych przedmiotów, udzieleniem zaliczek oraz innemi czynnościami natury handlowej, związanemi z obrotem powyższemi przedmiotami, o ile rada giełdowa zgodzi się na przyjęcie.

b) instytucye publiczne tylko za zgodą odnośnego ministra.—

Odszkodowanie za zaginięcie, uszkodzenielub brak wagi bagażu zostało podwyższone z 200 Mk. za kg, na 400 Mk. za 1 Kg., przyczem najwyższa ogólna waga bagażu, za którą płaci się odszkodowanie, pozostaje bez zmiany i wynosi 50 kg.

Zniesienie cen maksymalnych na przetwory naftowe.

Rozp. Ministerstwa P. i H. z 23|8 1921 zawieszono stosowanie przepisów dotyczących wysokości cen przetworów naftowych. Minister przemysłu i handlu, może w wypadkach, w których interes publiczny będzie tego wymagał polecić poszczególnym producentom, handlarzom lub innym posiadaczom przetworów naftowych dostarczyć ich ze swych przedsiębiorstw lub zapasów, według cen przez ministra handlu po wysłuchaniu interesowanych i zasięgnięciu opinii znawców oznaczyć się mających.—

Urząd elektryfikacyjny powołany do życia dla regulowania spraw elektryfikacyi i gospodarki elektrycznością został zniesiony, a agendy jego przekazano Min. Robót i Publicznych.—

Podwyższenie opłat za telegramy zagraniczne wprowadzono z dniem 1|9 1921, przyjmując wskutek zmiany stosunku waluty krajowej do franka w złocie, następujący kurs przeliczenia: 1 frank-450 mkp.

Maklerzy na giełdach towarowych w Polsce. (Rozp. Min. P. i H. oraz Skarbu z 31|8 1921)

Nieścisłość w ogólności, szereg specyalnych przepisów w szczególności wskazują dobitnie ukrytą tendencyę autorów tego rozporządzenia. Określenie osób, które o miejsce maklera mogą pretendować dopuszcza takiej interpretacyi, że z powołaniem się na ustawę można zupełnie legalnie odrzucić szereg ludzi zdolnych, tembardziej, że niema środka dla wykazania, że rada giełdowa urząd maklera powierzyła ludziom nieodpowiednim.

Maklerem może być obywatel polski, który ukończył lat 35 i był samodzielnym kupcem, przez dłuższy czas zajmował kierownicze i odpowiedzialne stanowisko w bankowości, handlu i przemyśle względnie posiada odpowiednie do zajmowania takiego stanowiska kwalifikacye, oraz posiada:

1) zasadnicze wiadomości z dziedziny prawa handlowego oraz wszystkich przepisów prawnych odnoszących się do obrotu towarowego, obowiązujących w Polsce
2) znajomość miejscowych zwyczajów rynku oraz gatunku i cen towarów, będących przedmiotem obrotu na danej giełdzie
3) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Do tego musi makler złożyć egzamin (bliżej określony w ten sposób, że nie może trwać dłużej niż pół godziny), poczem z kandydatów kwalifikowanych rada giełdowa dokonuje wyboru, przedstawia listę wybranych komisarzowi giełdowemu. Komisarz giełdowy przedstawia tę listę ze swoim wnioskiem Ministrowi przemysłu i handlu, który ostatecznie maklera zatwierdza. Dziwnem jest, że już rozporządzenie jakby przewidywało silne różnice zdań pomiędzy komisyami egzaminacyjnemi, radami giełdowemi, komisarzami giełdowymi i referentami dla giełd towarowych w ministerstwie handlu i dlatego zastrzega ministrowi przemysłu i handlu prawo trzechkrotnego odrzucenia kandydata, którego proponują instytucye lepiej daną jednostkę znające, a więc
1) komisya egzaminacyjna (złożona z 3 członków rady giełdowej, starszego maklera i sekretarza giełdy,
2) rada giełdowa,
3) komisarz giełdowy,

i nadaje mu prawo nominacyi w tym wypadku maklerów niezależnie od komisyi egzaminacyjnej, rady giełdowej i komisarza giełdowego.

Jaki cel ma to całe sito wiemy dobrze, uderza zresztą natychmiast brak wszelkiego ograniczenia prawa ministra przemysłu i handlu w odrzucaniu kandydatów proponowanych przez 3 instytucye, spodziewać się bowiem należało, że ustawodawca w imię zasad konstytucyjnych, nie zostawi referentowi w min. przemysłu i handlu tyle pola dla dowolności, nadużyć, porachunków politycznych, wyznaniowych i osobistych.

Ustawodawca byłby sobie oszczędził wiele trudu i nie popadłby w śmieszną i zawiłą kazuistykę gdyby był przewidział, że pierwszym warunkiem otrzymania posady maklera na giełdzie towarowej jest przedłożenie metryki chrztu, drugim obywatelstwo polskie, trzecim znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.—

Komunikat P. K. K. P.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa przypomina, że banknoty jej I emisji (szare) 20-to markowe z datą Warszawa, 17 maja 1919 r. z wizerunkiem Kościuszki, 5-o markowe z datą Warszawa, 17 maja 1919 r. z wizerunkidm Głowackiego, oraz 1-markowe z datą Warszawa, 17 maja 1919 r. z wizerunkiem Orła Polskiego przyjmowane będą do zapłaty we wszystkich Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w Urzędach i Kasach Skarbowych, Kolejowych i Pocztowych, jako też w kasach wszystkich instytucji państwowych, tylko do **30 września r. b.**

Od 1 października ustaje obowiązek przyjmowania tych biletów przy zapłacie i będą one mogły być wymieniane w Oddziałach P. K. K. P. na bilety II emisji tylko **do dnia 31 grudnia b. r.**

Koszty ewent. przesyłek pocztowych biletów do wymiany ponosi klijent.

Z końcem roku bieżącego ustaje zupełnie obowiązek wymiany tych biletów.

Ceny monet złotych i srebrnych.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek Ministerstwa Skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

		Za złoto	Za srebro
Za 1 rubla	Mk.	1000.—	450.—
„ markę niemiecką	„	463.—	125.—
„ 1 koronę w. a.	„	394.—	104.—
„ 1 monetę państw należ. do Uuji Łacińsk.	„	375.—	104.—
„ 1 florena holend.	„	701.—	236.—
„ 1 florena austryack.	„	938.—	278.—
„ 1 szylinga	„	—.—	131.—
„ 1 dolara	„	1943.—	602.—
„ 1 funt angielski	„	9457.—	—.—
„ 1 dukata austryjack.	„	4444.—	—.—
„ 1 koronę skandynawską	„	521.—	150.—
„ 1 gram czystego kruszcu	„	1292.—	25.—

Z Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

1) Spis urzędów i agencyi pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Dla użytku władz i urzędów, instytucji prywatnych i interesowanej publiczności, wydaje Ministerstwo Poczt i Telegrafów pierwszy spis urzędów i agencyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, istniejących na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Spis ten zawiera oprócz alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencyi pocztowych, oraz stacji kolejowych, także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencyi w dziale telegr. telefon. połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną. W dodatku do spisu umieszczono podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej z alfabetycznym wykazem województw i starostw, wykaz jedno lub podobnie brzmiących nazw urzędów i agencji pocztowych, wykaz obcych nazw urzędów i agencji pocztowych na obszarze byłych zaborów z podaniem obecnie obowiązujących nazw polskich, wykaz odcinków kolejowych i wykaz ustalonych, polskich nazw urzędów i agencji pocztowych z podaniem dawnego brzmienia w językach obcych.

Zawiadamiając o tem, uprasza się interesowanych o jaknajrychlejsze podanie Wydziałowi org. Ministerstwa Poczt i Telegrafów zapotrzebowania niezbędnej ilości spisu w tym celu, aby można ustalić, w jakiej ilości egzemplarzy należy podręcznik ten wydrukować.

2) Podwyższenie stawki przekazów czekowych.

Na wniosek Prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności podnosi się od dnia 1 października 1921 r. stawkę przekazów czekowych P. K. O. ze 100.000 na 500.000 marek. o ile przekazy takie mają być wypłacone w tych urzędach pocztowych, które pozostają w obrocie żyrowym z Oddziałami Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Urzędami tymi są obecnie:

Bielsko 1. (Śląsk Cieszyński), Białystok 1, Brześć Litewski, Bydgoszcz 1, Częstochowa, Drohobycz 1, Gniezno, Grodno, Grudziądz 1, Jarosław 1, Jasło, Inowrocław, Kalisz 1, Kielce, Kraków 1, Kołomyja 1, Leszno, Lublin 1, Lwów 1, Łomża, Łódź 1, Nowy-Sącz 1, Ostrów (Pozn.), Piotrków, Płock, Poznań 1, Poznań 3, Przemyśl 1, Radom, Rzeszów 1, Sosnowiec, Stanisławów 1, Starogard, Tarnów 1, Tarnopol 1, Tczew, Toruń 1, Toruń 2, Warszawa 1, Włocławek.

Wszystkie inne urzędy pocztowe obowiązuje nadal dotychczasowa stawka przekazów czekowych P. K. O. w wysokości 100.000 mk.

Pobór pożyczki przymusowej zostaje ze względów technicznej natury narazie wstrzymany (Monitor 224|21.)

KRONIKA.

ZNIESIENIE URZĘDU WALKI Z LICHWĄ W B. DZ. PR. Z dniem 1|10 br. przestał funkcyonować dział policyjno śledczy wszystkich urzędów walki z lichwą w b dzielnicy pruskiej; wszystkie inspektoraty i ekspozytury Urzędu walki z lichwą ulegają likwidacyi, która ostatecznie ma być 1|1 1922 ukończoną.

BIŻUTERYA. Konsulat czeskosłowackiej republiki poleca interesentom poważną i zdolną do konkurencyi firmę „Bijou" export biżuteryi w Jabłońcu.

O SKREŚLENIE DŁUGÓW EUROPY W AMERYCE. Generalny dyrektor banku Morris wygłosił mowę, w której oświadczył, że państwa europejskie są zadłużone w Stanach Zjednoczonych na 10 miliardów dolarów. Ameryka powinna umorzyć te długi, aby nie dopuścić do bankructwa Europy i do zniszczenia zagranicznego handlu Ameryki.

WZROST DROŻYZNY WE WRZEŚNIU. Komisya dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyi przemysłowców i organizacyi robotniczych, na posiedzeniu w dniu 7 bm. ustaliła, iż w miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób, nie otrzymującej deputatów zwiększyły się o 30·34 proc.

LIKWIDACYA BANKU AUSTRYACKO-WĘGIERSKIEGO. W sprawie likwidacyi banku austro-węgierskiego wyjedzie do Warszawy trzech likwidatorów banku wraz z byłym ministrem skarbu dr. Bilińskim.

OBIEG BANKNOTÓW W CZECHO-SŁOWACYI. Wkońcu września rb. krążyło w Czecho-Słowacyi o 772109 kor. 46 h. banknotów mniej, niż przewiduje ustawa. Ogółem było w Czecho-Słowacyi w obiegu banknotów na sumę: 11, 138.974.081 kor. 75 hal.-

HANDEL ZAGRANICZNY. Ministerstwo przemysłu i handlu w Warszawie otrzymało wiadomość, iż rząd włoski w drodze wyjątku dopuścił do importu z Polski pewnej ilości następujących towarów: wyroby perfumeryjne i mydła pachnące koronki, tiule i tkaniny haftowane lniane, bawełniane, wełniane, jedwabne, i dywany wełniane, meble, ramy i inne wyroby z drzewa, wyroby ze skóry, kapelusze damskie, wódki i likiery, wyroby szklarskie (lavori di vetro arrotati, dorati et argentati), pióra ozdobne, naturalne i przerabiane. O bliższe informacye należy się zwracać do poselstwa polskiego w Rzymie, radcy handlowego Mikulskiego (Roma. Piazza di Spagna 29), który poinformuje o wymaganiach rynku włoskiego i wskaże adresy poważniejszych odbiorców włoskich.

ROSYJSKI BANK PAŃSTWA. Wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy uchwalił założenie banku państwa i powierzył ministrowi skarbu przeprowadzenie tej uchwały. Bank państwa rozpocznie swoją działalność najpóźniej w dniu 15 listopada br. Z kasy państwa wyasygnowano nowemu bankowi 2 miliardy rubli.

IZBA HANDLOWA POLSKO-WĘGIERSKA W WARSZAWIE. komunikuje:

SŁONINA.

Izba Handlowa Węgiersko-Polska w Budapeszcie rekomenduje węgierski bank „Ungarische Escompt u. Wechselbank", Budapest, Dorottya-utca 6, który podejmuje się dostawy tranzytowej słoniny jugosłowiańskiej.-

Słoniny węgierskiej Węgry obecnie na eksport nie mają z powodu odcięcia od kraju dużych terenów, zajmujących się hodowlą świń. Brak przytem jest w tym roku kukurydzy na opas.-

MĄKA.

Wywóz zboża z Węgier jest chwilowo na skutek skandali wywozowych zupełnie niemożebny i pozwolenia specjalne uzyskać nadzwyczajnie trudno.-

Żyto jest dozwolone do wywozu jedynie jako nasienie, tego można by uzyskać kilkaset wagonów dla członków Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie.-

Ceny franco granica węgierska w workach po 2050,- koron węg. za cetnar.-

Prawo wywozu mąki pszennej z Węgier jest przedłużone przez Rząd Węgierski do 30 listopada.- Wiele wielkich młynów zakupuje ją specjalnie na export. Adresy firm pragnących zaofiarować mąkę na wywóz do Polski jako też dokładne ceny, koszta przewozu Izba Handlowa Polsko-Węgierska w Warszawie zakomunikuje swym członkom na specyalne żądanie.-

POSIEDZENIE ZARZĄDU.

W ostatnim miesiącu odbyły się dwa posiedzenia Zarządu Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej.- Stwierdzono bardzo ożywioną działalność Izby, a w związku z tem powiększenie biura. Uchwalono podnieść wkładkę członkowską dla osób prywatnych do 7.000 mk., dla instytucji i firm do minimum 20.000 mk.- Zarząd zwraca się do członków o nadesłanie pod adresem biura wkładki dopełniającej po 5 lub 15 tysięcy, albo o wpłacenie sum dodatkowych na rachunek czekowy Izby Nr. 5900 w Banku Handlowym w Warszawie.-

ZARZĄD IZBY HANDLOWEJ POLSKO-WĘGIERSKIEJ,

prosi członków, którzy jeszcze nie wpłacili uchwalonej dopłaty do wkładek członkowskich dodatkowo dla instytucji i firm po Mk.. 15.000,- dla osób pojedynczych po Mk. 5.000 wkładka wynosi Mk 20.000,- i 7.000,-) o możliwie niezwłoczne przekazanie przypadających Izbie sum na rachunek bieżący Izby Nr. 5960 w Banku Handlowym w Warszawie.-

WYSTAWA PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO.

Na wystawie przemysłu metalurgicznego trwającej obecnie w Budapeszcie, sprzedano maszyn przemysłu węgierskiego 10 razy więcej niż w roku ubiegłym. —

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.

Na targach wschodnich we Lwowie przemysł węgierski był stosunkowo nielicznie reprezentowany, m. i. wystawiono szereg eksponatów przemysłu chemicznego, spożywczego, meblowego i metalurgicznego.- Ciekawe były meble składane patentu węgierskiego.- Z pośród wystawców wymienić należy Joseph Makray, Szampańskie Bélatriny, produkty farmaceutyczne Borolin-Termák-Gyara, maszyny Ganz, Danubius, bielizna celluloidowa zjedn. fabryk Bergl, Neubrunn u. C-o T-wo Akc. i inne.-

TARGI WSCHODNIE

Przemysłowcy i kupcy węgierscy zamierzali wystawić na „Targach Wschodnich" we Lwowie szereg eksponatów we własnym pawilonie.-

Wobec tego, jednakże, że decyzja zapadła zbyt późno nie zdążono tym razem pawilonu własnego wybudować i towary były zamieszczone w różnych pawilonach zbiorowych.